

Chcą rewizji zakazu sprzedaży aut spalinowych od 2035 roku

10 lutego 2025

„Będę proponować, żeby w marcu na sesji plenarnej w Strasburgu odbyła się debata i żebyśmy przyjęli rezolucję w sprawie rewizji zakazu sprzedaży aut spalinowych od 2035 roku” – zapowiedział europoseł PO Dariusz Joński. Jego zdaniem to zbyt ambitny i nierealny do zrealizowania plan, który może doprowadzić do upadku sektora motoryzacyjnego, dziś wciąż poważnej siły napędowej europejskiej gospodarki. Przemysł w UE od lat traci na konkurencyjności, przede wszystkim na rzecz Chin i USA, dlatego zdaniem europarlamentarzysty propozycja rewizji może zyskać szerokie poparcie w PE.

„W Komisji Transportu rozmawiamy na temat tego, żeby doszło do rewizji zakazu sprzedaży samochodów spalinowych w 2035 roku. Uważamy, że absolutnie to jest zbyt ambitne, nierealne. Nie tylko dlatego, że ludzie nie kupują tylu elektryków, ile było założeń, ale również dlatego, że nie jest gotowa infrastruktura, cena, te samochody nie są tak idealne, jak by tego oczekiwali klienci, którzy wciąż kupują samochody spalinowe” – podkreśla Dariusz Joński, poseł do Parlamentu Europejskiego z Platformy Obywatelskiej.

Rho Motion, firma badawcza zajmująca się pojazdami elektrycznymi, podaje, że w 2024 roku sprzedaż samochodów elektrycznych na świecie sięgnęła 17,1 mln sztuk. O ile rynek globalny wzrósł o jedną czwartą w ciągu roku, o tyle pogłębiły się różnice między regionami. Rynek europejski skurczył się o 3 proc., w ciągu roku sprzedaż elektryków wyniosła ok. 3 mln. Dla porównania rynek chiński wzrósł o 40 proc. Jak podaje PZPM, w Polsce liczba rejestracji osobowych elektryków była niższa o 3 proc. niż w 2023 roku.

„Nie możemy zakazać sprzedaży samochodów spalinowych, bo

zamkniemy fabryki i miejsca pracy, a to prawie 13 mln ludzi w całej Europie. Na to wszystko dodatkowo nakłada się ekspansja chińskich samochodów po dumpingowo niskich cenach, przy zaangażowaniu chińskiego kapitału, żeby wykosić europejską motoryzację. Celem Polski, gdzie w tej branży jest zaangażowanych prawie 200 tys. ludzi, produkujemy 800 tys. samochodów, to jest prawie 7 proc. PKB, jest m.in. to, żeby chronić europejską motoryzację” – przekonuje Dariusz Joński.

Sektor motoryzacyjny, jeszcze kilka lat temu symbol europejskiej potęgi przemysłowej, pogłębia się w kryzysie. Europejskie Stowarzyszenie Producentów Części Samochodowych podaje, że od 2020 roku w krajach UE zlikwidowano 86 tys. miejsc pracy w branży motoryzacyjnej. W pierwszej połowie 2024 roku zapowiedziano kolejne 32 tys. zwolnień.

Z badania Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Części Motoryzacyjnych (CLEPA) i firmy McKinsey wynika, że 68 proc. dostawców spodziewało się za 2024 rok niskich zysków, a około 38 proc. oceniło, że będzie balansować na progu opłacalności. Za główne powody do obaw uważają redukcję popytu i spadek konkurencyjności UE wobec innych producentów. Wpływ na to mają m.in. wysokie koszty produkcji oraz polityka klimatyczna UE.

„Będę proponował, żeby w marcu na sesji plenarnej w Strasburgu nie tylko odbyła się debata, ale też podjąć rezolucję w tej sprawie. Chcemy w niej zapisać, aby w tym roku nie byli karani żadni producenci samochodów spalinowych, uważamy, że absolutnie to jest nie do zaakceptowania, dlatego że to są kolejne koszty przekładane na klienta. Stajemy się jeszcze mniej konkurencyjni względem Chin i Stanów Zjednoczonych, więc to jest taki moment, kiedy trzeba podejmować decyzję” – wskazuje europoseł.

Groźba kar wiąże się z wprowadzonymi od tego roku zmienionymi limitami emisji CO₂ – jeśli producent nie zmieści się w nowym limicie, będzie zmuszony płacić karę od każdego przekroczonego grama dwutlenku węgla i każdego sprzedanego auta.

„W moim przekonaniu dzisiaj jest dobry czas, dobre miejsce i duże poparcie dla tej rewizji 2035 roku. Rozmawiam nie tylko w naszej grupie, ale też z innymi grupami w PE i wydaje mi się, że będzie zdecydowane poparcie, jeśli rezolucja podejmie pod głosowanie. Moim zdaniem zdecydowana większość europosłów będzie za tym, żeby dokonać rewizji zakazu sprzedaży samochodów spalinowych, dlatego że to dotyczy prawie każdego kraju Unii Europejskiej” – podkreśla Dariusz Joński.

Ursula von der Leyen i Europejska Partia Ludowa zapowiedziały przegląd obowiązujących przepisów w 2026 roku. Jak jednak wskazuje europoseł, konieczne jest szybsze działanie, bo bez rewizji pakietu Fit for 55 Europa utraci pozycję lidera produkcji samochodów na rzecz Chin i USA. W pierwszej połowie 2024 roku chińskie marki osiągnęły 10 proc. sprzedaży nowych pojazdów elektrycznych w UE, podczas gdy w 2019 roku ich udział był bliski zera. Chińska ekspansja może jeszcze przyspieszyć na skutek wojny celnej zapowiadanej przez Stany Zjednoczone. Ograniczenie dostępu do amerykańskiego rynku sprawi, że naturalnym miejscem zbytu chińskich elektryków będzie Europa. Jak wynika z danych Chińskiego Stowarzyszenia Producentów Samochodów (CAAM), w tym roku eksport pojazdów z Chin ma wzrosnąć o 5,8 proc., do 6,2 mln sztuk.

„Gdyby to ode mnie zależało, byłbym za zlikwidowaniem zakazu sprzedaży aut spalinowych, ale ponieważ jesteśmy w dużej rodzinie europejskiej, musimy się przekonywać, zobaczymy, co wyjdzie z tej rewizji. To musi wychodzić z liczb i badań, to musi być dalekosiężna polityka, która przede wszystkim ochroni miejsca pracy i branżę, która jest motorem napędowym Europy” – ocenia poseł do Parlamentu Europejskiego z Platformy Obywatelskiej.

Jak podkreśla, dla wzmocnienia konkurencyjności europejskiego przemysłu potrzebne są także m.in.: uproszczenie przepisów, ograniczenie biurokracji, inwestycje w innowacje i surowce strategiczne, zagwarantowanie neutralności technologicznej w transformacji energetycznej. Jego zdaniem coraz wyraźniej

dochodzi do głosu nowa europejska koncepcja gospodarcza pod hasłem „Europa rozsądku” w odróżnieniu od dotychczasowej Europy marzycielskiej, której ambitne, ale źle zaplanowane projekty mogą doprowadzić do deindustrializacji kontynentu.

Źródło: Newseria.pl